stkim dzięki za odbudowanie kościoła tego, w czém upatruje dowód żywéj wiary, bogobojności, gorliwości o chwałę Bożą, i przywiązania do kościoła świętego, za co nagrodę błogosławieństwa Boskiego obiecuje. „Szczególne zaś podziękowanie, rzekł dalej przewielebny mówca, należy się temu mężowi, który całém tém przedsiębiorstwem kierował, a którego gorliwość, roztropny zarząd, poświęcenie i własny nakład najwięcéj się przyczyniły do uwieńczenia tego Bogu miłego dzieła. Mamże go nazwać po imieniu? wszak znacie go wszyscy.*) Dziękuję ci szanowny mężu w imieniu téj parafii, dziękuję ci w imieniu Władzy diecezalnéj, dziękuję ci w imieniu kościoła św., dziękuję ci w imieniu Bożém. Ty nie szukasz chwały własnéj, ale chwały Bożéj. Bóg téż pobłogosławi ci i sowicie wynagrodzi cośkolwiek z miłości chwały Jego uczynił. A kiedy w tym kościele wznosić się będą modły za dobrodziejów kościoła, najlepsza ich cząstka tobie przypadnie. I jakżebym na koniec mógł pominąć ciebie czcigodny proboszczu tego kościoła?! Tyś był duszą wszystkiego. Umiłowałeś ochędóstwo domu Bożego i miejsce mieszkania chwały Jego, to téż spustoszenie téj świątyni Pańskiéj sercu twemu najboleśniejszą zadało ranę. Widziałem ja smutek twój i zbolałą duszę twoją. Upadałeś pod ogromem nieszczęścia, przecież nie zwątpiłeś. Ufałeś w Panu Bogu, zaufałeś miłości i poświęceniu twych parafian, Pan Bóg ci téż pobłogosławił, a parafianie zaufania nie zawiedli. Dziś cieszysz się owocem twych modłów, prac, zabiegów i poświęcenia twego, owocem miłości i bogobojności twych parafian; przecież radość twoja wtedy dopiero będzie zupełną, gdy świątynia ta po zupełném wykończeniu otrzyma konsekracyą biskupią. Daj ci Boże, byś ją rychło doczekał tego!“ Na końcu życzy X. proboszczowi pokrzepienia zwątlonych sił na długoletnią i zbawienną pracę, iżby kiedyś na sądzie Bożym wraz z całą owczarnią swoją mógł stanąć po prawicy Sędziego, i powiedzieć: „Panie, któreś mi dał, strzegłem ich, i żaden z nich nie zginął.“ — Po tém przemówieniu JWX. Infułata, wstąpił na ambonę X. proboszcz miejscowy i serdecznemi słowy podziękował dobroczyńcom oblubienicy swojéj za ofiary wszelkie łożone na podniesienie jéj z ruiny, na ozdobienie jéj nowym blaskiem i wdziękiem. Poczém zaintonował JWX. Infułat „*Te Deum laudamus*,“ po którego odśpiewaniu JW. X. Ziemiański kanonik gremialny celebrował sumę.

Na ostatek donoszę, że jutro ma przyjechać 12. obywateli z wydziału miasta Lwowa z burmistrzem swoim na czele dla wręczenia najprzewielebniejszemu X. biskupowi naszemu dyplomu na honorowego obywatela lwowskiego.

*) Wyż wspomniany P. Juśkiewicz.

## PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

**Rzym.** 1. Mgr. de Villanova Castellacci, arcybiskup z Petra, zastępca kardynała wikaryusza udzielił w ostatnią Niedzielę Stycznia w kościele czterech świętych koronowanych sakramenta święte Chrztu i Bierzmowania żydowi Ludwikowi Frankel urodzonemu dnia 17go Marca 1836 roku w Prasno-Ujezd (w Czechach). Chrzestnym neofity był ks. kanonik Piotr Strongaronne professor uniwersytetu papieskiego w mieście Camerino.

2. Dnia 10go Stycznia umarł ksiądz Bazyli Chiahiat biskup grecko-melchicki połączonych stolic Farzul, Zahle i Bekaa. Prałat ten urodził się 1798 roku w Alepie, prekonizowany był roku 1836.

3. *La Nation* ma wiadomość ze Rzymu, że ambassador francuski usilne czyni starania u rządu papieskiego, aby korpus żuawów papieskich rozwiązał.

4. Donosiliśmy już o zebraniu ogólnem kardynałów św. Kongregacyi Obrzędów 12 Stycznia, na którém zajmowano się wyłącznie sprawą beatyfikacyi czcigodnego Piotra Canisiusza kapłana Towarzystwa Jezusowego. Rozbierano cuda, które miały się ziścić za wstawieniem pobożnego kapłana u chorych wedle sądu lekarzy niewyleczonych. Jest ich cztery: 1. Elżbieta Vanderveit z Fryburga w Szwajcaryi znękana paraliżem chronicznym, podlegała konwulsyom i wodnéj puchlinie udała się w modlitwach do świątobliwego Piotra Kanizyusza; natychmiast znikła puchlina wodna, ustały konwulsye, i rzeczona niewiasta zupełnie zdrowa z łoża boleści powstała. Kilku lekarzy poświadcza prawdziwość tego zdarzenia przysięgą. 2. Anna Marya Kern była dotknięta chronicznym rhumatyzmem, który najstraszniejsze sprawiał boleści. Udaje się pod przyczynę Piotra Kanizyusza, nad grobem jego odprawia nowennę; w dziewiątym dniu nagle zdrowie odzyskała. 3. Marya Małgorzata Alaz została uleczona ze suchot. 4. Marya Anna Buman otruta witryolejem, niezmierne cierpiąca boleści we wnętrznościach spalonych trucizną ozdrowiała za wstawieniem się świątobliwego Piotra, podczas kiedy trzy osoby w tym samym domu umarły wskutek téj trucizny spożytéj w potrawie przez nieuwagę.

To są owe 4 uleczenia cudowne niewytłómaczone sposobem przyrodzonym, które przedłożono do osądzenia świętéj Stolicy, jako cuda wpływające na beatyfikacyą czcigodnego kapłana. Święta Kongregacya Obrzędów niezadowolona świadectwem lekarzy szwajcarskich, którzy lecząc wspomnione chore osoby naocznymi byli świadkami ich uzdrowienia, zapytała o zdanie dwóch lekarzy rzymskich, czy stan chorych, jak go opisują w śledztwach, był tak niebezpieczny, że ich ani sztuka, ani siły zwyczajne natury uleczyć nie mogły. Professor kliniki przy fakultecie rzymskim i lekarz domowy Ojca świętego p. Viali, jako też de Rossi lekarz pierwszéj klassy szpitali rzymskich oświadczyli zgodnie z lekarzami szwajcarskimi, że choroby były nie do uleczenia w sposób naturalny. Św. Kongregacya już po trzy razy badała tę kwestyą — nie może wydać wyroku — tylko głos ma doradczy. Decyzya i wyrok należy do Ojca św.

5. W Niedzielę 31 Stycznia obchodzono uroczyście w kościele św. Adryana *in foro Romano* święto św. Piotra Nolasci założyciela zakonu *de la Merci* dla wykupowania niewolników, zakonu, który wydał wielką liczbę świętych, 1533 męczenników, pomiędzy nimi błog. Serapiona ukrzyżowanego i pociętego w kawałki od Maurów i podobnie zamęczonego błog. Piotra Armengol. Liczba niewolników chrześcijańskich uwolnionych przez ten zakon do r 1791 w Hiszpanii i Afryce wynosi 64,705. Zakonnicy *de la Merci* brali udział w pierwszéj wyprawie morskiéj Krysztofa Kolumba; w wyprawie do Mexyku miał Fernand Cortez przy boku swym zakonnika z tego zakonu nazwiskiem Olmedo. Głosili oni słowo Boże w Peru przed wszystkimi innymi missyonarzami, a ich apostolstwo cudów dokonywało. Zakon ten posiada kościół św. Adryana od roku 1589 nadaniem Syxtusa V. Niegdyś zajmował kościół świętéj Maryi *in Monterone*, który obecnie dzierżą Ligoryanie. Przed rewolucyą zakon ten *de la Merci* liczył 15 wielkich prowincyi i to: 1 włoska, 2 francuskie, 4 hiszpańskie, 8 w Ameryce. Dziwna rzecz, że we Francyi nie odżył ten zakon, chociaż wiele innych zakonów wznowionych zostało, jakie hydra rewolucyi zniweczyła.

6. Na cześć Bóstwa Jezusa Chrystusa sprawcy zbawienia naszego odprawiała Kongregacya Kapłanów Przenajdroższéj Krwi Jezusa uroczyste tryduum w ostatnie dni karnawału w kościele *Crociferi*

7. 5 b. m. udał się papież do bazyliki św. Wawrzyńca *in Damaso*, gdzie go przyjmował J. E. kardynał Amat di San Filippo e Sorso, biskup Palestryny, a rządca rzeczonego kościoła. Pomodliwszy się przed Najświętszym Sakramentem wystawionym na czterdziestogodzinne nabożeństwo i przypuściwszy do całowania stopy pojechał Ojciec święty swym powozem zwiedzać klasztory św. Katarzyny Seneńskiéj, Dominikanów, św. Krzyża, Franciszkanów tercyarzy. Jego Świątobliwość przemawiał słowy pociechy i otuchy do zakonników, błogosławił ich i do całowania nogi przypuścił.

8 b. m. wyjechał Ojciec św. do kościoła *al Gesù* gdzie się odprawiało czterdziestogodzinne nabożeństwo. Przyjęty u podwi świątyni przez jenerała i innych dygnitarzy Towarzystwa Jezusowego, modlił się długo przed Najświętszym Sakramentem; poczém przeszedłszy do zakrystyi dozwolił całować swe stopy zakonnikom, uczniom kollegium szlacheckiego i kollegium Germańskiego, i wielkiéj liczbie duchownych i obcych. Powracając do swego pałacu, zwiedził jeszcze Klaryski świętego Urbana przy Forum Trajana i Karmelitów de San Egidio in Trastévère odbierając po drodze wszędzie oznaki publiczne miłości i uszanowania.

8. W Środę popielcową dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste nabożeństwo w pałacu apostolskim. Przed mszą świętą, którą celebrował pontyfikalnie kardynał wielki penitencyarz, poświęcił Ojciec święty popiół, przyjął go z rąk wspomnionego kardynała, a potém wkładał go na głowy członków świętego kollegium, patryarchom, arcybiskupom i biskupom i innym dygnitarzom dworu.

W ten dzień też pierwsze kazania passyjne w piętnastu przez władzę duchowną obranych kościołach były głoszone. Kaznodzieje wszyscy prawie z pomiędzy zakonników wybrani zostali. Według zwyczaju przedstawili się we Watykanie z prośbą o błogosławieństwo papieskie. Papież zanim udzielił żądane błogosławieństwo przemówił kilka słów mniéj więcéj téj treści:

„Pewnego dnia, kiedy Zbawiciel nasz szedł razem z uczniami swymi, rozmawiali uczniowie po drodze o swych sprawach ziemskich, a Jezus Chrystus, który czytał na dnie ich serc, zwrócił

się ku nim i rzekł: *Quid tractabatis in via*? Uczniowie zaś milczeli. Tak samo, dzieci moje, zapyta się was kiedyś Zbawca nasz: *Quid tractabatis in via*? Tych, którzy sprawują święte ofiary mszy, zapyta się: *Quid tractabatis in via*? Tych, którym powierzył staranie o duszę, zapyta: *Quid tractabatis in via*? Tych, którzy jako wy otrzymali powołanie opowiadania jego nauki, zapyta: *Quid tractabatis in via*? Czytamy w księgach Machabeuszowych, że ludzie niewierni swym obowiązkom tworzyli szkoły według zwyczaju pogańskiego; także i dzisiaj są kapłani zbłąkani, którzy otwierają szkoły, gdzie prawda nazywa się fałszem a fałsz prawdą. I tych Bóg pytać się będzie: *Quid tractabatis in via*? A żaden nie będzie mógł milczeć, na podobę pierwszych uczni, bo uczynki mówić będą.

Jestem nietylko zastępcą Jezusa Chrystusa, lecz także biskupem rzymskim, dla tego winienem was wezwać do żarliwéj pracy nad uświątobliwieniem ludu rzymskiego. Lud ten wielką ma wiarę, często daje tego dowody; lecz ma także i wady. Wiecie, że w przeszłości dalekiéj człowiek pewien nazwany *bicz boży* szedł z wojskiem ogromném na Rzym. Podczas kiedy trwogą ludność była rozrywana, mój poprzednik Leon Wielki pchnięty duchem, jaki ożywia Papieża, wyszedł naprzeciw Attyli i zdołał go odwrócić od miasta wiecznego.

Mamy homilią tego papieża, w któréj wzywa lud do modłów i wiemy, że chociaż ten lud przez czas niejaki wypełniał swe obowiązki, wrócił znowu do swych błędów i grzechów, tak że druga homilia św. Leona nam wskazuje przychodzącego Genzeryka, aby w krwi i ogniu Rzym zniszczyć. Nieoczekuję wcale Attyli lub Genzeryka. Bogu dzięki czasy nie są te same, lecz uważam za obowiązek przypomnieć wam to zsarzenie, abyście wiedzieli jak ten lud ujmować należy przez modlitwę, słowo a przedewszystkiém przykład. Abyście zaś potrzebnemi siły obdarzeni byli udzielam wam błogosławieństwo Apostolskie w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

**Polska.** W zeszłym tygodniu, jak piszą do *Wieku*, zrobił prałat Rzewuski podanie do Berga o pozwolenie udania się do miasta Janowa w Podlaskie dla przyjęcia święceń biskupa, gdyż przy nadchodzącym wielkim tygodniu nie miałby kto dopełnić święceń Olejów św. i innych kościelnych obowiązków biskupich; otrzymawszy odmowną odpowiedź, pisał powtórnie, żądając przesłania drogą urzędową raportu do Ojca św. z wyjaśnieniem, dla czego *obrządek uroczysty wielkotygodniowy nie będzie mógł być dopełniony w Warszawie*. Sądzą tu powszechnie, że tą razą będą musieli ustąpić słusznemu żądaniu X. Rzewuskiego, którego jak mówią, wezwano na konferencyą w tym przedmiocie do namiestnika na przyszły Piątek.

2. *Z Warszawy* 18. Lutego donosi „*Chwila*.“ Moskale zwolnili XX. Missyonarzy z danego im rozkazu wyniesienia się z klasztoru w ciągu dni ośmiu; zapewne więc i innych klasztorów nie będą ruszać.

Wczoraj X. prałat Rzewuski powoływany był znowu do Berga; i musi wytrzymać natarczywy szturm o zniesienie kościelnéj żałoby.

3. Piszą z *Warszawy*, że X. Stecki ma być wywieziony na lat 12. do robót ciężkich. Kapłan ten jest mocno chory i wątpić należy, aby przetrwał nawet podróż o téj porze. Wiek jego też nie wróży mu długiego pobytu w kopalniach.

4. X. kanonik Lisiecki, officyał, proboszcz parafii św. Mikołaja w Kaliszu, zacny, prawego charakteru i zachowujący się najspokojniéj staruszek, w czasie chwilowego pobytu w Włocławku, uwięzionym tam został.

**Ziemie Słowiańskie.** „*Cyrill a Method*“ pismo wydawane w języku słowieńskim, w Skalicy na Węgrzech X. Dra Andrzeja Radlińskiego i X. Witosława Sasinka, donosi o wielkiéj stracie, jaką tameczny kościół poniósł.

Dnia 3. Lutego o 6. godzinie wieczorem zasnął w Panu w 95. roku apostolskiego i dobroczynnego żywota swojego X. Antoni Pałszowicz, opat *de Valle honesta*, lektor i kanonik kollegiaty preszburskiéj św. Marcina, rektor seminarium św. Imricha, spowiednik kanoniczek „*de Nostra Domina*,“ lat 21. liczący po sekundycyach, nestor całéj metropolii ostrzychomskiéj, pisarz wychodzącego theologicznego encyklopedycznego dzieła „*Wszenauka*,“ dobroczyńca piśmiennictwa i duchowieństwa słowiańskiego na Węgrzech, gorliwa podpora wszystkiego co dobre, szlachetne i poczciwe.

Dnia 9. Lutego odbył się pogrzeb; mszę wielką i kondukt odprawił X. Biskup Vyber, *castrum doloris* wspaniale się odbyło. Ciało zmarłego niesione było przez ulice przez księży, orszak duchownych był bardzo znaczny, z zakonów assystowali Bracia Miłosierni, Kapucyni, Franciszkanie, Jezuici. Na pogrzebie znajdowała się także i siostra młodsza nieboszczyka, 91. lat licząca.

2. Biskup Siedmiogrodzki NW. X. Haynwald odebrał mianowanie na biskupstwo szatmarskie, a tameczny B. X. Haas poszedł na katedrę św. Hipolita opróżnioną przez śmierć X. B. Feigerle. Stolica siedmiogrodzka niejaki czas pozostanie nie obsadzona.

3. J. E. Kard. NPW. X. Szczytowski AB. Ostrzychomski 15,000 reńskich wsparcia udzielił domowi Sióstr Miłosierdzia.

4. J. E. Kard. NPW. X. Haulik AB. Zagrzebski odebrał od Ojca św. list pochwalny za nieprzerwaną pamięć, przywiązanie do Stolicy Apostolskiéj i życzenia noworoczne. List J. Ś. zamieszczony w 7 Nr. serbskiego pisma kościelnego: „*Zagrebaczki Katoliczki list*,“ z dnia 18. Lutego.

5. „*Slovesnost*“ pismo literackie, także w Skalicy wychodzące, po słowieńsku, a wydawane, w szczerze katolickim duchu, zawiera w Nr. 6 r. b. „*Obraz dziejowy wyrazu „christianus*;“ “ — w rozprawie téj wzięty wzgląd na źródła słowiańskie. Daléj podaje: „*Madziarskie głosy o pochrzceniu Węgier*.“ — W tymże numerze donoszą, że wyszedł XIII poszyt (po 18 arkuszy) „*Wszenauki chrześcijańsko-katolickiéj*“ str. 284. W 39 roździałach idzie nauka: *O Małżeństwie*. — Tamże piszą, że w Wukowarze, na walném zebraniu żupy dnia 12. Grudnia uchwalono do rządu petycyą o pozwolenie odbycia kongresu serbskiego w sprawach kościelnych i szkólnych.

6. „*Zgodnia Danica*,“ wychodząca w Lublanie, donosi z Styrskiego Gradca, że w seminarium niemieckiém, gdzie na wieczór czytają alumnom żywoty świątobliwych mężów, regens podał do czytania żywot zmarłego niedawno wielce Słowianom zasłużonego X. Biskupa Słomszeka. „Nie dziwcie się, rzekł nauczyciel, że wam słowiańskiego biskupa żywot daję do czytania. Był to święty mąż, jakich mało, ktory chciał na narodowym gruncie budować Kościół Katolicki, jak być powinno.“ — Do dzisiaj żałobę nosi południowa Słowiańszczyzna po świątobliwym pasterzu. Pismo „*Drobtinice*“ wychodzące lubo z wielu trudnościami i przeszkodami pod zarządem bractwa św. Mochora, a założone przed 17. laty przez ś. p. X. Biskupa Słomszka, przybrało na znak wdzięczności tytuł: „*Slomszkovy Drobtinice*.“ — Współpracownik Drobtinic Kosar napisał piękny żywot Słomszka do tegóż pisma, rocznik 1863. zawiera także ośm niewydanych dotąd kazań zmarłego Biskupa.

7. Na Węgrzech Słowiańskich słynie od 300 lat cudami obraz M. B. w Szaszynie. „*Cyr. a Meth*.“ donosi, że na wspomnienie trzechwieczne uczczenia N. P. M. w tymże obrazie dzisiejszy pleban tameczny pragnie dokończyć budowy dwu wież i odnowić cały kościół. Koszta obliczone 50,000 reńskich, które składkami chce zebrać; zebrał dopiero około 18,000. J. E. X. Kard. Szczytowski sam zjedzie na główną uroczystość 8. Września. — Na korzyść tego przedsięwzięcia ofiarował X. Józef Matejka drugie wydanie książki swéj „*Pątnik Mariański*.“ — Wydaniem drugiém zajmuje się X. Radliński, wydawca „*Cyrylla a Methoda*.“ — Sam pleban Szaszyński, X. dziekan Szczepan Hrebiczek, i jeden z jego wikarych X. Jan Nowak wielką część Węgier zwiedzili, zbierając składki.

**Włochy.** Prassa katolicka we Włoszech mimo zaciekłości rewolucyonistów jest dość potężna, tak co do liczby dzienników kierunku czysto-katolickiego, jak i co do wpływu. Około 56 dzienników albo przeglądów katolickich ożywionych najpiękniejszemi zasadami, okazujących przywiązanie szczere do Stolicy Apostolskiéj, broniących praw Kościoła i Wiary świętéj, rozchodzi się po Półwyspie. Podajemy tutaj najznaczniejsze tak co do wielkiéj liczby abonentów, jako też doboru pracowników i potężnego, śmiałego słowa.

W Turynie wychodzi *Unità cattolica* dziennik, który znakomite summy Świętopietrza zbiera, *Armonia*, *il Piemonte* i *il Subalpino*; w Genui: *Annali*, *Liguria* i *Stendardo cattolico*; w Aosta: *Independente;* w Modenie: *il Defensore;* w Lugano: *il Credente cattolico;* w Bolonii: *il Conservatore, Albo cattolico, Verità, il Patriota cattolico;* w Lukce: *Stella del Serchia*; we Florencyi: *Vera buona novella, il Commercio, il Contemporaneo, Firenze;* w Rzymie: *la Civiltà cattolica, l'Osservatore, la Correspondance de Rome, il Veridico*; w Neapolu: *il Monitore, la Scienza e la Fede, la Borsa, l'Apologista cattolico*; w Palermo: *il Presente*.

2. W bibliotece Bolońskiéj popełniono ogromną kradzież medalów papieskich. Szkoda przez to wyrządzona wynosi 20,000 franków nie licząc w to wcale wartości artystycznéj niektórych medalów. Wszystkie monety złote i śrebrne zostały zabrane, pomiędzy niemi wspaniały medal złoty ofiarowany od Benedykta XIV. wartości 1070 franków.

3. *Tromba cattolica* donosi, że dzieło barbarzyńskie i bezbożne niszczenia świętych obrazów po miejscach publicznych i uli-

cach, pomników wiary gorącéj przodków, zostało zadekretowane przez radę miejską w Neapolu, i wykonane. W części miasta zwanéj *Arena della Sanita* robotnicy zatrudnieni przenoszeniem tych statuów musieli się wstrzymać od téj pracy dla jęku, krzyku i prośb ludności. Ale municypalność nakazała w nocy tę pracę dokończyć. Mgr. Tipaldi wikaryusz kapitulny, zaprotestował przeciwko téj zniewadze wyświadczonéj urzędownie religii świętéj i prawom ludu; — lecz protest pozostał bez skutku.

4. Arcybiskup ze Spoleto znajduje się jeszcze dotychczas w więzieniu bez sądu i wyroku. Z więzienia wysłał ostatniemi czasy list pasterski do swych diecezyan z ostrzeżeniem przeciw pamfletowi Renana.

5. Mgr. Corti biskup z Mantuy wysłał do duchowieństwa podległego okólnik z wezwaniem, aby przeszkodzili Passaglii prawić kazanie we święto św. Jana Chryzostoma w Cesola, jako też i konferencyom, na które ten kapłan exkomunikowany chciał wezwać duchownych.

6. Wikaryusz kapitulny z Ugento porwany przed niejakim czasem w nocy przez policyą króla Emmanuela i wrzucony do warownego więzienia w Gallipoli został uwolniony i wrócił do diecezyi, gdzie go lud ze szlachtą i duchowieństwem z najwyższym przyjął entuzyazmem i w tryumfalnym pochodzie zaprowadził do jego pomieszkania. W taki to sposób protestuje lud włoski przeciw zamiarom Rządu i miłość ku Kościołowi a nienawiść dla jego prześladowców okazuje.

7. Mgr. Balma biskup z Ptolemaidy rezydujący w Turynie udał się do Mgr. Caccia administratora w Medyolanie, aby mu wręczyć wielki złoty krzyż biskupi, na który dziennik *Unità cattolica* otworzył subskrypcyą, aby w taki sposób dać dowód uznania zasług tego zacnego kapłana. Przy téj sposobności dodajemy, że prałat pomieniony podobny otrzymał podarek od Ojca świętego, który przez to chciał okazać współuczucie, dla prześladowanego i zachęcić do wytrwałości w obronie praw Kościoła.

**Francya.** *Correspondance de Rome* z 9go Stycznia t. r. donosi o zawiązaniu się Towarzystwa Kapłanów, które się poświęca nawracaniu Żydów. W roku 1854 nawrócili się w Lyon dwaj bracia bliźnięta Lemannowie ze znakomitéj pochodzący familii żydowskiéj, nadzwyczaj uzdolnieni młodzieńcy. W 18 roku życia neofici wstąpili do seminaryum świętego Sulpiciusza, by się sposobić do zawodu kapłańskiego. W jednym dniu obydwaj wyświęceni powołani zostali przez swego arcybiskupa do udziału w tworzeniu nowéj parafii w Lyon. Odtąd powołanie tych dwóch braci w jednym wybitnie objawiać się poczęło kierunku, prace ich wszystkie do jednego zmierzać poczęły celu, do nawracania Żydów. Kongregacya Matki Boskiéj Syońskiéj kieruje pracami na tém polu apostolstwa. Dzieło to pochwały godne bardzo pomyślnie się rozwija i ma zakłady swe we Francyi, Anglii, Syryi, Turcyi i Ziemi świętéj. Kongregacya zakonnic Matki Boskiéj Syońskiéj od lat 20 pracuje na téj niwie ze zadziwiającym skutkiem, a w najnowszych czasach otrzymała od Stolicy świętéj approbatę ustaw swego zakonu. Dzieło to z tylu trudami połączone świetniéj jeszcze rozwijać się mogło, gdyby było znalazło poparcie w duchowieństwie. Wprawdzie istniało w Paryżu towarzystwo kapłanów Matki Boskiéj Syońskiéj lecz tylko wegetewało; nieznane, ukryte nie wiele wywierało wpływu. Dopiero teraz, gdy Stolica Apostolska potwierdziła ustawy tego zakonu, i przez to dała impuls, zachętę, błogosławieństwo do téj zbawiennéj pracy, zawiązali bracia Lemannowie z upoważnienia biskupa Lugduńskiego towarzystwo ku nawracaniu Żydów, a powołując do udziału braci Ratisbonów i innych młodych znakomitych kapłanów ustanowili falangę ożywioną jednym duchem i jednem sercem. Odtąd więc otwiera się missya energiczna dla nawrócenia resztek Izraela. Dałby Bóg swoje błogosławieństwo, aby Kościół w dniach ucisku i prób mógł się pocieszać licznemi nawróceniami dzieci Izraela.

2. Książe Albert de Broglie znakomity publicysta francuski i współpracownik pisma *Revue des Deux-Mondes* przesłał redakcyi tego pisma rozprawę o dziele Renana „Życie Jezusa" czyli raczéj o kwestyach podniesionych przez to pismo. Pomimo to że książe oddawna do tego Przeglądu pracuje, praca jego odrzucona została. P. Buloz redaktor tego pisma pod tym warunkiem tylko rozprawę ks. de Broglie umieścić przyrzekał, jeżeli autor nie wymieni nigdzie nazwiska Renana. Dziwne to rzeczy dzieją się na tém Bożym świecie.

3. O. Felix z Towarzystwa Jezusowego dalszy ciąg swych Konferencyi przez post w kościele *Notre-Dame* w Paryżu prowadzić będzie. Słynny ten kaznodzieja ma zamiar mówić tą razą *o krytyce w stósunku do wiary*: zapewne użyje téj sposobności, by walczyć przeciw nędznym sofistom dni naszych, którzy zaczepiają bóstwo Jezusa Chrystusa.

4. Znany wszystkim kapłanom naszym autor Kompendium Teologii Moralnéj O. Gury wydał dzieło w 3 tomach pod tytułem *Casus Conscientiae*. Jest to zastósowanie w praktyce zasad teologicznych rozwiniętych w Kompendium. Dzieło to otrzymało wielkie pochwały w Rzymie i od biskupów francuskich. Polecamy je konfratrom naszym. Dostać je można w Paryżu u J. B. Pélegand rue de Tournon Nr. 5 za cenę 9 franków.

5. Zasłużony około kościoła katolickiego i znany zaszczytnie na polu filozofii katolickiéj pisarz francuski August Nicolas, którego „Studya filozoficzne nad chrześcijaństwem" przetłómaczył nam Badeni, wydał w ostatnim czasie dzieło pod tytułem „*la Divinité de Jésus Christ.*" Dzieło to polecenia godne dla wszystkich poważnych umysłów, którzy uważają konieczną potrzebę wyświecenia, objaśnienia wielkich zasadniczych kwestyi, które są podstawą naszéj religii świętéj. Książka Nicolasa na dwie podzielona jest części. Pierwsza jest syntezą, druga analizą. W pierwszéj osądza autor i potępia błędy Renana *a priori* opierając się jedynie na danych ogólnych; w drugiéj rozbiera je, krytykuje i potępia *à posteriori* i w szczegółach. Przychodzi wreszcie żelazną logiką do wniosku, który jest treścią wiary naszéj, że Bogiem jest Chrystus i boskiem dziełem Chrześcijaństwo i Kościół.

**Belgia.** Ciekawy rys ze życia massoneryi czyli tak zwanych Wolnomyślących. Pod tytułem „*Obłudnicy*" (*Les hypocrites*) czytamy w dzienniku *Bien public* wychodzącym w Gandawie co następuje:

Większość liberalna Rady komunalnéj w Malines rozporządziła przed kilku miesiącami zreorganizowanie kollegium w Pitzenburg. Zakład ten pod dyrekcyą kapłanów pobożnych i uczonych istniejący stał się podejrzany ludziom oświeconym miasta Malines. Nie życząc sobie, aby duch w młodym pokoleniu przez katolicyzm przytłumiony został, wykluczyli z kollegium w Pitzenburg duchownych a zastąpili ich nauczycielami świeckimi. Na ten zamach odpowiedzieli katolicy z Malines wybudowaniem i uposażeniem nowego zakładu katolickiego i zagarnęli prawie wszystką młodzież katolicką. Liberalni członkowie Rady komunalnéj obawiając się, aby wnet liczba uczni w kollegium swieckiém nie zredukowała się do liczby nauczycieli, schowali chwilowo sztandar liberalizmu antichrześcijańskiego, a maskując się wszelkich użyli środków, by przekonać rodziców, że i w atheneum świeckiém równie jak w szkole katolickiéj nie zaniedbują kształcić i rozwijać uczuć religijnych uczni. Trudno powziąć wyobrażenie, jak brudnych i nikczemnych użyli zachodów, jak obłudną rozwinęli taktykę, by oszukać katolickie familie. *Voix de Luxembourg* przynosi nam fragment listu, który rzuca światło na tę haniebną komedyą odgrywaną przez organizatorów kollegium komunalnego. List ten pisany jest przez prefekta nauk p. Angenot do professora kandydata aspirującego na miejsce dymissyonowanego p. Lebrocye. Przytaczamy go w dosłownem tłomaczeniu. „Trzeba wiedzieć, że ludność w Malines jest na wskroś katolicka; nasi professorowie zmuszeni są do wielkiéj ogledności i roztropności, by nie razić uczuć religijnych ludności; jeżeli tedy jest zamiarem pańskim objąć miejsce wakujące po p. Lebrocye muszę pana uprzedzić, że ci z professorów, *którzyby nie praktykowali, winni są przynajmniéj w Malines, aż do pewnego stopnia zachowywać na zewnątrz zwyczaje tych, którzy praktyki religijne wykonują.*

Tak więc, aby zostać professorem w kollegium komunalném w Malines, nie dosyć mieć dyplom na professora, potrzeba jeszcze każdemu, jeżeli należy do wolnomyślących ludzi, zniżyć się do roli jak najbrudniejszéj. Potrzeba dla zjednania sobie ufności, przybrać maskę katolika dobrego, uczęszczać do kościoła, a nawet zbliżać się do stołu pańskiego, szydzić z Boga przez świętokradzkie hołdy! Jakaż to przestroga dla rodziców!

2. Towarzystwo pewne złożone z Belgijczyków, zwiedzając przed kilku miesiącami katakomby rzymskie, było obecne na mszy św. odprawionéj w kościele katakomb i oglądało szczegółowo wszystkie osobliwości tych świętych, uroczych, w pamiątki obfitych miejsc. Uderzył zwiedzających brak porządnego mszału, którego z małych funduszów kościoła nie było podobna sprawić. W łonie tego towarzystwa powstała myśl sprawienia mszału i ofiarowania go téj świątyni, w któréj pierwsi Chrześcijanie swe modły wznosili. Mszał przesłany na ręce Mgr. Sacré jest arcydziełem. Wybrano najpiękniejsze wydanie i oprawiono w aksamit czerwony. Na oprawie są ozdoby srebrne bardzo gustowne, w środku zaś okładki wierzchniéj umieszczony medalion wyobrażający gołębicę z różczką oliwną, lampkę z katakumb i flaszeczkę zawierającą krew męczenników z napisem „*Principium Christus et finis;*" na drugiéj stronie znajduje się piękna figura byzantyńska przedstawiająca św. Cecylią z katakumb.

Ojciec św., który nigdy nie opuszcza sposobności wyrażenia swych uczuć ojcowskich za oznaki pobożności wiernych, przesłał składającym za ten podarek podziękowanie i błogosławieństwo apostolskie.

3. Niezadługo wyjdzie z pod prasy na widok publiczny *Spra-*

wozdanie z posiedzeń sławnego Kongresu Mechlińskiego. Dzieło to składać się będzie z dwóch tomów. Sprawozdanie dzieli się na trzy części: 1, zawiera mowy powiedziane na tém zebraniu i raporta posiedzeń ogólnych, toasty wznoszone na uczcie pożegnalnéj, szereg wyrażonych życzeń i przyjętych przez Zgromadzenie rezolucyi. 2ga część obejmować ma rozprawy i prace pojedyńczych sekcyi. 3, notatki i dokumenta odnoszące się do kwestyi poruszonych przez kongres. Do tego dzieła napisał przedmowę sekretarz generalny kongresu p. Ducpétiaux. Z przedmowy téj, która rozwodzi się obszernie nad pożytkiem, zasługami takiego Zgromadzenia dla Kościoła św. nad celem wzniosłem tego połączenia wszelkiéj intelligencyi Kościoła katolickiego, wyjmujemy rzeczy najciekawsze.

Od czasu zamknięcia kongresu w Malines, komitet centralny wysadzony z łona kongresu, mający pełnomocnictwo w czasie wolnym od posiedzeń, nie pozostał nieczynny. Zajęty przedewszystkiém wprowadzeniem w życie niektórych główniejszych ustaw i rezolucyi, utrzymywał także stósunki między katolikami różnych krajów, starał się uzupełnić i wzmocnić organizacyą wewnętrzną. Wykonał postanowienia odnoszące się do wolności pogrzebów, zebrał petycyą przeciw gwałceniu cmentarzy katolickich w Belgii, przedsięwziął reorganizacyą prasy katolickiéj w stolicy Belgii i nie długo zapewne ułoży wydawnictwo dziennika międzynarodowego, którego potrzebę uznał kongres w Malines. Wzmocnił i rozszerzył organa katolickie w prowincyach przez fundacyą kółek katolickich, poczynił starania na korzyść kościoła w Polsce, przygotował źródła do statystyki katolickiéj, dawał poparcie i zachętę wybieraniu Świętopietrza, dopomagał dziełom religijnym miłosierdzia i wychowania. Szczegółowe zawiadomienie o tych pracach otrzyma przyszły kongres, który się zebrać ma w t. r. 19. Sierp. a trwać będzie aż do 3. Września w Malines pod protekcyą J. Em. kardynała arcybiskupa prymasa Belgii, który w liście wystosowanym do komitetu centralnego żywe wyraził zadowolenie z urządzenia posiedzeń w mieście Malines. Ojciec św. pomiędzy wielu dowodami swéj ojcowskiéj troskliwości dla téj instytucyi, przysłał jeszcze zachętę do wytrwania, odpowiadając brewem z 10 Września 1863. r. na adres zawotowany w Malines.

Komitet centralny przejrzał statuta tego Zgromadzenia, poczynił zmiany konieczne w regulaminie porządkowym, tak aby więcéj było czasu na prace w sekcyach pojedyńczych. Poczynił starania względem pomieszczenia w mieście wszystkich gości na to Zebranie przybywających. Dla tém większego zajęcia i przyjemności urządza komitet na czas trwania sessyi wystawę przedmiotów ze sztuki religijnéj, obrazów, rzeźb, ozdób i ubiorów kościelnych, publikacyi i t. d. W tym celu zaprasza wszystkich katolików do przesyłania rzeczy pomienionych widzenia godnych. Komissya specyalna zostanie wybraną dla bliższego urządzenia téj wystawy. Kommunikacye dytyczące téj wystawy adresują się do *M. de Cannaert d'Hamalle Sénateur rue de Poivre à Malines (Belgique.)*

Przemowa wzywa w końcu do jak najliczniejszego udziału w kongresie, aby można zorganizować we wszystkich częściach świata ligę ludzi porządku, przyjaciół prawdziwéj wolności i światła, któraby silnie i skutecznie opierać się mogła ludziom nieporządku gardzącym wiarą naszą i jéj instytucyami.

**Anglia.** Od kilku tygodni spostrzegać się daje w dziennikach angielskich katolickich w szeregu anonsów, doniesienie następującéj treści:

„Dziesięć tysięcy dzieci katolickich pochłania co rok protestantyzm we Wielkiéj Brytanii, głównie tylko przez system zakładów *workhouse*.“ Autorem tego doniesienia jest X. William Kelly proboszcz parafii śś. Mary et Michael, Commercial Road East, który oświadcza, że w jego tylko parafii trzysta dzieci katolickich protestanckie odebrało wychowanie, zostało o tyle protestantami, o ile wychowanie wpływać może na uczucia religijne. W skutek tego otrzymał X. Kelly od czcigodnego prezesa komitetu szkół ubogich, Karóla Langdale ofiarę z 50 funt. szterl. oraz wezwanie, aby innych możnych katolików do podobnych ofiar zaprosił, a za zebrane fundusze wynajął i urządził pomieszkanie na szkołę dla 200 dzieci ubogich.

2. Gmina *Notre-Dame-des-Orphelins* w Norwood, na północ Londynu zaniosła prośbę do rządu o pozwolenie założenia i otwarcia podobnéj szkoły. Szkoła otworzoną została w dzień Trzech Króli. Liczba sierót z każdym dniem się pomnaża, a raport z r. 1863 wydany podaje liczbę dzieci ubogich obecnie w zakładzie umieszczonych do 215.

3. Szkoła agronomiczna założona przez OO. Trapistów w Mont Saint Bernard w Leicestershire, nadzwyczaj pomyślnie się rozwija pod dyrekcyą pewnego świeckiego kapłana, którego komitet dla tego dzieła ustanowiony a rezydujący w Manchester, na czele téj szkoły postawił. Raport najnowszy tego komitetu bardzo pochlebnie się wyraża o praktycznym rezultacie z zajęć uczni w téj szkole, gdzie mogą poznać wszystkie prace i zachody konieczne przy zamianie ziemi niezyznéj na rolę órną. Dzięki staraniom komitetu obszar ziemi należący do téj szkoły wystarcza zupełnie do jéj potrzeb i praktyki. Uczni zakład ten zwiedzających jest 144.

Ważność i potrzeba zakładów tego rodzaju nadzwyczaj uczuwać się daje, gdyż według statyski ludzi karanych kryminalnie, jedna czwarta miliona dzieci wychowuje się po miastach angielskich dla zbrodni, a większa ich część nie słyszy o wierze chrześcijańskiéj dopiero we więzieniu.

4. Komitet Sprzymierzenia protestanckiego (*Allianceprotestante*) wydał adres na rok 1864. Adres ten usprawiedliwia zupełnie zdanie wyrzeczone niegdyś przez pewnego kapłana irlandzkiego, że liczne nawrócenia w Anglii zawdzięczamy po największéj części temu przymierzu protestanckiemu i cholerze. Towarzystwo to ma na celu niedozwalać żadnéj tolerancyi katolikom, wywłaszczyć ich ze wszelkich praw i przywilei. Adres rzeczony jest wykazem jego prac i zasług na tem polu.

5. Literatura kościelna jako też wszystkie znakomitości intelligencyjne pracujące na polu teologii katolickiéj w Irlandyi znajdują poparcie od lat kilku w księgarzu dublińskim James Duffy. Dzięki jego przedsiębiorstwu i rozległym stósunkom jakie ma z Londynem, Ameryką, Kalifornią, Australią, Indyami, jedném słowem z każdym krajem, gdzie tylko mówią lub czytają po angielsku, dał się poznać światu nie mały zastęp znakomitych pisarzy. W spisie dzieł narodowych i katolickich publikowanym przez jego firmę księgarską, zawarta jest doskonała Introdukcya do Pisma św. przez Mgr. Dixon arcybiskupa teraźniejszego z Armagh napisana; Biblia drukowana charakterem celtycko-irlandzkim przez Mgr. Mac-Hale arcybiskupa z Tuam; Źródła do Historyi irlandzkiéj zmarłego professora O'Curry i Historya Irlandyi Havertego; Życie i czas Mgr. Doyle jako też dzieła Milnera, Newmana i Manninga. James Duffy ogłasza, że w roku bieżącym wyjdzie na widok publiczny „Historya kościelna Irlandyi z do latkami X. Meeh'ana, Historya illustrowana Starego i Nowego Testamentu, Życie Jezusa Chrystusa z illustracyami i wiele innych dzieł religijnych i pobożnych.

6. *Freeman's Journal* daje opis zajmujący wielkich szkół urządzonych przez Braci szkół chrześcijańskich w Harringtonstreet w Dublinie, gdzie 800 uczni może być pomieszczonych w czterech salach zdrowych i jasnych. Klasztór mieszczący w sobie 16 zakonników jest przyłączony do tych szkół, które swój początek gorliwości kanonika Mac Cube zawdzięczają. Bracia szkół chrześcijańskich w Irlandyi tworzą osobną kongregacyą, która jest li tylko pochodzenia irlandzkiego, a założoną została przed 40 laty przez szlachcica pewnego nazwiskiem de Rice.

7. 14go Stycznia umarł w 65 roku życia X. Dr. Callan professor fizyki we wielkiém seminaryum królewskiém w Maynooth koło Dublina. Jego poszukiwania względem elektryczności i galwanizmu i jego ulepszenia bateryi galwanicznéj, która nosi jego imię, znane są wszystkim naturalistom. Jego pobożność, pokora i miłosierdzie dla ubogich zjednały mu miłość wszystkich zwłaszcza kapłanów, których był nauczycielem.

Wśród zajęć na polu fizyki, tłómaczył jeszcze niektóre dzieła ascetyczne świętego Alfonsa Liguorego, które bezimiennie po jak najniższych cenach dla większego rozszerzenia sprzedawać kazał. Na jego pogrzeb zjechało dwóch prymasów irlandzkich, arcybiskupi z Dublina i Armagh i wielka liczba kapłanów. —

8. Kardynał Wiseman zamierza założyć nową parafią w Londynie na przedmieściu w Hoxton, w północno-zachodniéj części miasta dla zamieszkałych tamże Irlandczyków, ponieważ od wszystkich kościołów katolickich w Londynie nadzwyczaj są oddaleni.

X. Palterson otrzymał od kardynała polecenie założenia téj missyi, i w tym celu już rozpoczął zbierać w Dublinie składki i ofiary konieczne.

9. O. Dalgairns, obecny superior Oratoryanów wezwał członków Konfraterni i Przenajświętszéj Krwi Jezusa, do przyczynienia się przy fundacyi klasztoru zakonnic Zakonu rzymskiego tego imienia, które Ojciec święty przysłał do Anglii i tymczasowo zamieszkują klasztór Benedyktynek w Hammersmith, gdzie w dniach ostatnich dwie panny do nowicyatu przyjęły.

Nakładca i redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku.